

Wygrana rolników

niderlandzkich

21 marca 2023

Politycznym trzęsieniem ziemi nazwano wyniki wyborów regionalnych w Holandii. 16 marca 2023 r. Boer Burger Beweging (BBB) – partia rolników zrzeszonych sprzeciwem wobec polityki rolnej państwa, odniosła sukces. Jako oddolny społeczny ruch sprzeciwu, który powstał 4 lata wcześniej, właśnie uzyskał 15 miejsc w strukturze Senatu.



Formacja rekrutuje się z ludzi o poglądach centrowych i prawicowych, dlatego uzyskała taki przekrój wyborców, przesądając o spadku poparcia CDU i CU. Skrajna prawica podzielona wewnętrznymi waśniami poniosła sromotną porażkę wyborczą. Przewodnicząca BBB – Caroline Van Der Plas zaskoczona była wynikiem. Stwierdziła, że wynik ugrupowania powinien skutkować wreszcie poważnym traktowaniem jego znaczenia przez koalicję rządową. Powinny zacząć się merytoryczne rozmowy z jej przedstawicielami. Wprawdzie wybory określone są jako prowincjonalne, to mają wpływ na strukturę władzy. Uzyskując 15 z 75 miejsc w Senacie, BBB staje się największą partią w izbie wyższej. Tę samą ilość uzyskała w sumie koalicja Zielonych i Partii Pracy. Partia premiera Marka Rutte VVD straciła, uzyskując tylko 10 z wcześniejszych 12 miejsc.

Partia BBB od początku uważała problem N02 jako mocno przesadzony, a rozwiązania oceniała jako wyłącznie narzędzie do walki z rolnictwem, doprowadzając do likwidacji działalności wielu gospodarstw, a nie do redukcji azotanów.

Premier Rutte przyznał, że BBB osiągnęła niemal 50-procentowy wynik w Senacie. Jego popularność w trzeciej kadencji spadła

do najniższego notowania zaledwie 20% w ciągu 10 lat.

Dla wielu Holendrów wybory były referendum poparcia dla rządu. Tego dowodziła ankieta z pytaniem o motywację mieszkańców uczestnictwa w wyborach. 60% respondentów jednoznacznie wskazała, że wyborem daje wyraz stopnia poparcia polityki rządu. Czy oznacza to koniec Marka Rutte w polityce i duże zmiany w polityce państwa z BBB na prawicy i aliansie Zielonych z Partią Pracy na lewicy? Arytmetyka wskazuje, że obie siły będą starały się coś dla siebie zyskać, a dla premiera pozostaje rola przełamującego polityczne zapasy.



Izba Reprezentantów składa się ze 150 wybieranych bezpośrednio przedstawicieli, bez stosowania progu wyborczego. Izbą wyższą jest Senat, którego przedstawiciele są wybierani pośrednio spośród rad regionalnych 12 prowincji. Każdy przepis prawa musi być zatwierdzony większością głosów, dlatego Senat jest tak istotny, zwłaszcza w głosowaniu ustaw kontrowersyjnych, do jakich należał przepis zmuszający do ograniczenia zanieczyszczania dwutlenkiem azotu. Ambicją polityczną premiera rok temu, było doprowadzenie do 50% redukcji emisji tego związku. Sprostanie założeniom oznaczałoby rezygnację z inwestycji budowlanych. Biorąc pod uwagę, że rolnictwu przypisuje się 40% zanieczyszczeń, rząd postanowił zredukować hodowlę zwierząt, zwłaszcza bydła. Ponad milion krów i cztery miliony sztuk trzody musiałoby iść na rzeź. Pośrednio 1/3 gospodarstw skończyłaby działalność.

Rozwścieczeni rolnicy zablokowali drogi w całym kraju, zrzucili nieczystości przed budynkami rządowymi, konfrontując się ostro z policją. Po tych aktach sprzeciwu zorganizowali się w Obywatelski Ruch Rolników w 2019 roku, żeby bronić się przed planami rządowymi. Kto broni swego interesu jest natychmiast nazwany prawicowym populistą, przeciwnikiem nowoczesnych farm wiatrakowych i energii zielonej płynącej ze słońca. Godzą oni jednocześnie bycie w Unii Europejskiej z

europiejskim sceptycyzmem, odrzucając europejskie mocarstwo.

Z początkowego poparcia 1% głosów w 2021 r., w miniony czwartek rolnicy stali się właśnie poważną opozycją dla aktualnej administracji i to we wszystkich prowincjach. W dwóch północno-wschodnich prowincjach BBB uzyskała odpowiednio 33,5% i 31,2% stając się dominującą większością, przy wynikach pozostałych ugrupowań nieprzekraczających 10%. W aktualnym składzie Senatu rząd zachowuje tylko 23 miejsca. Kolejne wybory do izby niższej zaplanowane są na 2025 rok. Pełniący trzecią kadencję premier, nie bez przyczyny nazwany jest teflonowym Markiem, ma swój udział w niejednym kryzysie rządowym. Czas pokaże.

Niderlandzcy rolnicy dali znakomity przykład konsekwencji. Nie wdzierząc się do kamer, nie pozując teatralnie konferencjami prasowymi, w stosunkowo krótkim czasie zjednoczyli się jako grupa zawodowa, czym uzyskali poparcie społeczne, łącznie z szacunkiem zagranicy.

Od postawy polskich środowisk hodowców, wytwórców i przetwórców zależy, czy będziemy jeść niderlandzkie sery, wołowinę i wieprzowinę i całą masę warzyw. Dodatkowo będą piękne kwiaty w ogrodach, na działkach i balkonach. Chyba że odzyskując wigor organizacyjny dawnej Samoobrony, zadbają o własny i nasz wybór.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net